

Marcin Furman

Akademia Pomorska

Słupsk

NICOLAIA HARTMANNA POJĘCIE RZECZY SAMEJ W SOBIE

Immanuel Kant, definiując w *Krytyce czystego rozumu* przedmiot swojej filozofii pisał: „Transcendentalnym nazywam wszelkie poznanie, które zajmuje się w ogóle nie tyle przedmiotami, ile naszym sposobem poznawania przedmiotów, o ile sposób ten ma być *a priori* możliwy. System takich pojęć nazywałby się filozofią transcendentalną”¹. Tym samym Kant podkreślił nowe podejście w stosunku do wcześniejszych rozważań dotyczących przedmiotu metafizyki. Ernst von Aster, potwierdzając odmienność jego transcendentalizmu od filozofii dogmatycznej pisał: „»Krytyczne« badanie rozumu, to wedle Kanta badanie ustalające podstawy i granice prawomocności pojęć i twierdzeń, którymi posługuje się nasz poznający rozum”². Od tego momentu przedmiotem rozważań filozoficznych mają być nie tylko przedmioty, ale równocześnie ich sposób pojmowania przez nas. Granice bytowe mają być granicami możliwego doświadczenia. W ten sposób „poznanie »czysto rozumowe«, poznawanie przedmiotów, które nie należą do związanego z unaoczniającą świadomością świata zjawisk, występującego w przestrzeni i czasie, do świata naszego doświadczenia [...] nie istnieje”³. Odczytując w tym sensie *Krytykę czystego rozumu*, można odnieść wrażenie, że przedmiot poznania jest wytworzony na zasadzie spontaniczności wydawania sądów syntetycznych *a priori*. Ograniczenie do poznawczych możliwości podmiotu może sugerować, że charakterystyka przedmiotowa znajduje swoje potwierdzenie jedynie w idealizmie.

¹ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. I, tłum. R. Ingarden, Warszawa 1957, s. 25.

² E. von Aster, *Historia filozofii*, tłum. J. Szewczyk, Warszawa 1969, s. 335.

³ Tamże, s. 341.

Nicolai Hartmann prezentuje odmienne stanowisko od tego idealizującego poznanie. Twierdzi, że inna perspektywa jest możliwa tylko wtedy, gdy założy się, „że zasady intelektu muszą być zarazem zasadami przedmiotu”⁴. Takie rozwiązanie „Nie musiałyby bowiem oznaczać, że zasad przedmiotu należy szukać w podmiocie albo że intelekt narzuca prawa przyrodzie”⁵. Hartmann wskazuje dalej, że „to, czy przedmiot jest realny, czy nie, nie zależy od intencji, nie da się tego więc także rozstrzygnąć, posługując się przedmiotem intencjonalnym. Ten istnieje »z łaski« aktu (intencji), podczas gdy przedmiot realny istnieje niezależnie od aktu”⁶. Widzimy więc, że obok kwestii objętej podmiotowymi możliwościami poznania, wyłania się kwestia niezależności bytu od takich możliwości. Autor *Zarysu metafizyki poznania* uważa, że system idealizmu transcendentnego jest krytyczny przez to, że właśnie nie odwraca się od najbardziej spornych spraw tego typu. Musi więc podejmować także dwuznaczność przedmiotu poznania. Hartmann wskazuje, że w takim idealizmie „Kwestią najbardziej sporną są [...] problemy graniczne, jak problem spostrzegania i »rzeczy samej w sobie«. [...] Jeżeli uznamy istnienie »rzeczy samej w sobie«, to obok »podmiotu w ogóle«, który wszystko w sobie zawiera, będzie ona stanowić drugą realność i wzajemna relacja pomiędzy nimi będzie powtórzeniem relacji między podmiotem a przedmiotem, tym razem jako transcendentna. Kant ustosunkował się do tego, określając rzecz samą w sobie jako »*n o u m e n o n* w n e g a t y w n y m r o z u m i e n i u«, który daje się jeszcze pomyśleć, ale wymyka się poznaniu”⁷.

Dlatego rozważania dotyczące „rzeczy samej w sobie” mają z jednej strony określić granice możliwości doświadczenia podmiotowego, z drugiej strony jednak mogą sugerować coś zupełnie innego. Mogą wskazywać na wciąż otwierającą się zawartość bytu realnego. Autor *Zarysu metafizyki poznania* podąża właśnie w tym kierunku: „Prawda jest taka, że sam fakt aprioryczności nie musi wcale prowadzić do idealizmu”⁸. Hartmann twierdzi dalej, że identyczność zasad podmiotu i przedmiotu „może przekroczyć dualizm podmiotu i przedmiotu, choć go nie zlikwiduje”⁹. Zasady poznawania wcale zatem nie muszą zostać narzucone poznawanemu przedmiotowi. Można przecież uznać, że warunki

⁴ N. Hartmann, *Zarys metafizyki poznania*, tłum. B. Baran, Warszawa 2007, s. 171.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 121.

⁷ Tamże, s. 169.

⁸ Tamże, s. 172.

⁹ Tamże.

poznawcze podmiotu są identyczne z warunkami istnienia przedmiotów. Tym samym pojęcie przedmiotu nie jest wyznaczone idealną sferą podmiotu, a kwestia „rzeczy samej w sobie” powoduje, że problem poznania na powrót zwraca się ku metafizyce.

Zdaniem Hartmanna należy odwrócić idealistyczną perspektywę poznania i skierować ją ponownie w stronę bytu. Twierdzi on, że „Nie ma [...] nic bardziej błędnego niż próba ujęcia problemu przedmiotu z punktu widzenia podmiotu. To raczej problem podmiotu można ujmować od strony przedmiotu”¹⁰. Zmiana taka wskazywać ma na perspektywę przedmiotową, tym samym metafizykę. Stosunek poznania należy tutaj rozumieć jako „Stosunek [...] w pewnym istniejącym świecie i jest tylko jednym z wielu stosunków, w których podmiot jako człon tego świata pozostaje do innych członów”¹¹. Oznacza to, że świat określony zostaje przed porządkiem świadomości, choć refleksja świadomości może sprawiać wrażenie, że jest odwrotnie. W ten sposób analiza poznania i jego odniesienia do „rzeczy samej w sobie” wyznacza nowe pole rozważań. „Dlatego [zdaniem Hartmanna – dop. M.F.] trzeba ponownie uchwycić korzenie tego problemu i zbadać, w jakiej mierze relacja poznania możliwa jest między podmiotem, który nie tylko poznaje a przedmiotem, który nie tylko jest poznawany i jakie muszą być warunki takiej relacji”¹². W konsekwencji litery *Krytyki czystego rozumu* nie należy ograniczać tylko do jej transcendentального odczytania, ale równocześnie podjąć jej aspekt transcendentny.

Kant, komentując ontologię w rozprawie *O postępach metafizyki* pisał, „że uczy nas [...] tego, jak i które pojęcia rzeczy tworzymy sobie *a priori* [...] by subsumować pod nie to, co w ogóle może być nam dane jedynie w naoczności, do czego z kolei dojść może o tyle, o ile forma naoczności *a priori* sprawia, że przedmioty te są dla nas poznawalne jako zjawiska”¹³. Ma to powodować w rozumie skłonność „do nieprzerwanego postępowania naprzód ku temu, co nieuwarunkowane”¹⁴. Hartmann natomiast do tego typu zależności uwarunkowania doświadczenia i tego, co

¹⁰ Tamże, s. 250.

¹¹ Tenże, *Nowa ontologia w Niemczech*, tłum. W. Galewicz. W: *Od Husserla do Lewinasa. Wybór tekstów z ontologii fenomenologicznej*, red. W. Stróżewski, Kraków 1989, s. 261. Por. N. Hartmann, *Das Problem des geistigen Seins. Untersuchung zur Grundlegung der Geschichtsphilosophie und der Geisteswissenschaften*, Berlin 1933, s. 111.

¹² N. Hartmann, *Zarys metafizyki poznania...*, s. 353.

¹³ I. Kant, *O postępach metafizyki*, tłum. A. Banaszkiewicz, Gdańsk 2008, s. 54.

¹⁴ Tamże.

nieuwarunkowane, odnosi się w sposób następujący: „Przedmiotu nie da się ująć całościowo w żadnym rzeczywistym doświadczeniu, ponieważ jest obiektem »możliwego doświadczenia«. Także jednak jego niepoznana jeszcze część określają »czyste pojęcia rozumowe«. Dlatego też może istnieć aprioryczna świadomość tego, co niepoznane, wiedza o niewiedzy”¹⁵. Podkreślmy, że relacja poznawcza podmiotu empirycznego określa przedmiot możliwego doświadczenia w sposób pozytywny, to znaczy, jako dany. Hartmann zaznacza jednak, iż oprócz relacji empirycznej, przedstawionej w ramach podmiotowych możliwości doświadczenia, występuje jeszcze relacja poznawcza podmiot–przedmiot, której ujęciem zajmuje się metafizyka. Przedmiot zostaje tam określony jako „rzecz sama w sobie”, ale ma również znaczenie pozytywne. Zdaniem Hartmanna „napotykamy [...] element, wiążący w sposób pozytywny »rzecz samą w sobie« z poznaniem. Punkt wyjścia stanowi tu problem postępu poznania, a wiodącym pojęciem jest »i d e a t r a n s c e n d e n t a l n a«”¹⁶. Inaczej mówiąc, sfera ontyczna zostaje tutaj wyznaczona ideą transcendentną, która poznającemu podmiotowi wskazuje kierunek bytu – „rzeczy samej w sobie”. Hartmann w *Wprowadzeniu do filozofii* potwierdza taką komplementarność podmiotu i przedmiotu. „Poznanie nie jest niczym innym jak związkiem, relacją między podmiotem i przedmiotem. Dopiero świadomość i przedmiot razem stanowią cały realny świat”¹⁷. Nie chodzi tu jednak o przedmiot, który byłby określony przez możliwości poznawcze podmiotu empirycznego. W poznaniu podmiot przekracza swoje w ten sposób wyznaczone granice, albowiem „[...] poznanie jest aktem transcendentnym”¹⁸.

Martin Heidegger w rozprawie *Kant a problem metafizyki* pisał o tego rodzaju ukierunkowaniu podmiotu na byt w sposób następujący: „Dostępność bytu (prawda ontyczna) zależy od możliwości odsłonięcia kształtu bycia bytu (prawda ontologiczna); nigdy natomiast poznanie ontyczne nie może samo dla siebie dostosowywać się »do« przedmiotów, gdyż bez poznania ontologicznego nie może ono nawet znać możliwości takiego »do«”¹⁹. Wówczas podmiot rozumie przedmiot poznania na zasadzie podejścia do niego – jest on wprawdzie określony jednostkowo, ale znajduje swoje miejsce w świecie przez prawdę ontologiczną. Heidegger

¹⁵ N. Hartmann, *Zarys metafizyki poznania...*, s. 168.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tenże, *Wprowadzenie do filozofii. Autoryzowany zapis wykładu wygłoszonego w semestrze letnim 1949 roku w Getyndze*, tłum. A.J. Noras, Warszawa 2000, s. 85.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ M. Heidegger, *Kant a problem metafizyki*, tłum. B. Baran, Warszawa 1989, s. 17.

uważał jednak, że czysty rozum musi być w sobie zmysłowy. Rozum jest więc z istoty ukierunkowany na doświadczenie zmysłowe i jego przedmioty. Nie przez to, „że jest powiązany z ciałem. Przeciwnie, to raczej człowiek jako skończona istota rozumna może w transcendentalnym, tzn. metafizycznym sensie »posiadać« ciało tylko dlatego, że transcendentja jako taka jest *a priori* zmysłowa”²⁰. W rezultacie, mimo ukierunkowania na byt, Heidegger, ograniczając pole poznania jedynie do tego, co zmysłowe i konkretyzując je w nim, tak naprawdę eliminuje pojęcie „rzeczy samej w sobie”.

Wbrew twierdzeniom Heideggera we *Wprowadzeniu do filozofii* Hartmann uważa, że „Jedną z najważniejszych tez *Krytyki czystego rozumu* jest teza, że w czystym postrzeżeniu zmysłowym nasze zmysły zostają poruszone przez rzecz samą w sobie”²¹. Przy tym podkreśla dalej, że przekracza ona „granice możliwego ludzkiego poznania. Przedmioty transcendentalne pozostają – i jest to najważniejsza myśl krytyczna – właśnie niepoznawalne”²².

Przedmiot poznania uwierzytelniony zostaje przez doświadczenie. Uwzględniając naturę podmiotu transcendentalnego, musimy wziąć pod uwagę również to, czego nie można doświadczyć. Hartmann pisze, że: „równie dobrze bowiem jak to, co poznawalne, pomyśleć da się także to, czego poznać nie można. Myślenie sięga dalej niż poznanie”²³. Przedmiot poznania można pomyśleć w całości, jawi się on jednak w takim przedstawieniu jako przeciwstawność tego, co poznane w skończonym intelekcie. „Całość przedmiotu okazuje się nieskończonością aktualną, której skończony intelekt nie jest w stanie przejść”²⁴. Tym samym charakter granicy poznawalności określony jest tutaj możliwością doświadczenia²⁵.

Istnieje możliwość odniesienia myśli do przedmiotu pojętego jako „rzecz sama w sobie”. Wymaga to jednak od podmiotu pewnej dyscypliny²⁶. Jest to możliwe pod warunkiem, „że odrzuci się wszelki subiektywizm

²⁰ Tamże, s. 192.

²¹ N. Hartmann, *Wprowadzenie do filozofii...*, s. 63.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 258.

²⁴ Tamże, s. 270.

²⁵ Por. tamże, s. 277.

²⁶ Edmund Husserl charakteryzuje tego rodzaju dyscyplinę poznającego podmiotu przez redukcję transcendentalną. Następuje ona, gdy „Uchylamy działanie generalnej tezy, należącej do istoty naturalnego nastawienia, ujmujemy w nawias absolutnie wszystko, co ono obejmuje pod względem ontycznym: a więc cały

styczno-idealistyczny sens uboczny, a przez myślenie będzie się rozumiało obiektywny zasięg myślenia w przedmiocie²⁷. Podstawą możliwości pomyślenia przedmiotu w ten sposób jest „zanurzenie [...] myślenia w bycie”²⁸. Dlatego o pewnych możliwościach rzeczywistości jesteśmy w stanie myśleć, ale ich doświadczalnie nie poznajemy. Natura poznającego podmiotu jest jednak określona zdolnością obiektywizacji. Inaczej mówiąc, przedmiot w momencie poznania znajduje się naprzeciw podmiotu, przy czym nie chodzi tutaj o przedmiot określony wyłącznie warunkami doświadczenia. Poznanie jest bowiem aktem transcendentnym. Hartmann twierdzi, że jest tak „Ponieważ przedmiot poznania jest obojętny wobec swego własnego bycia przedmiotem, wobec swego uprzedmiotowienia przez podmiot, oznacza to »ponadprzedmiotowość przedmiotu poznania«”²⁹. Czynnikiem, który ma stanowić o bycie, o przedmiotowości nie jest zatem podmiot poznania i z jego istoty płynące możliwości poznania, ale właśnie coś, co je przekracza. W tym duchu można przecież twierdzić, że „To co logicznie podstawowe, jest z pewnością pierwszym warunkiem poznania, ale nie tym, co najpierw poznane, nie *cogitatione prius*”³⁰.

Autor *Zarysu metafizyki poznania* zaznacza, że przed porządkiem poznania dostępny jest porządek bytu i, że „Dopóki głosi się niemożliwość relacji irracjonalnych, nie sposób dostrzec tego stanu rzeczy; zauważamy go w momencie, w którym zaczynamy rozumieć, że relacje nie muszą być ani odrobinę bardziej racjonalne niż substraty, i że pozostają z zasady nie mniej obojętne na to, czy można je poznać, niż każdy inny byt w sobie. Oto punkt, w którym okazuje się, że ontologiczne rozumienie irracjonalności w zasadach warunkuje rozumienie gnoseologicznego stosunku podstawowego”³¹. Trzeba wziąć pod uwagę, że oprócz racjonalnych struktur poznania dopuszczalne są również relacje irracjonalne, których wcale nie musimy sobie uświadamiać, ale które są jego integralną częścią. To wła-

naturalny świat, który stale »jest nam obecny«, »istnieje«, nadal pozostanie obecny jako świadomościowa »rzeczywistość«. E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii. Księga pierwsza*, tłum. D. Gierulanka, Warszawa 1975, s. 92-93. Nicolai Hartmann w swoich rozważaniach filozoficznych nigdy nie dopuszczał metody redukcji transcendentnej jako metody badań, korzystał natomiast z założeń redukcji ejdetycznej.

²⁷ N. Hartmann, *Zarys metafizyki poznania...*, s. 317.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tenże, *Wprowadzenie do filozofii...*, s. 89.

³⁰ Tenże, *Zarys metafizyki poznania...*, s. 303.

³¹ Tamże, s. 355.

śnie one, mimo swojej niepoznawalności stanowią ontologiczne podłoże i utrwalają wiedzę obiektywną – dotyczącą bytu. W tym sensie „Granica poznawalności nie jest granicą bytu, lecz *tylko* granicą poznawalności. Właściwy byt nie rozpoczyna się, jak u Kanta, dopiero w sferze rzeczy samej w sobie, lecz już w podmiocie”³². Oprócz czynności, w których podmiot nastawiony jest na przedmiot racjonalnego poznania wyróżnić trzeba relacje podstawowe, przeciwstawiające się temu, albowiem nie wszystkie zasady przedmiotów i praw, które są w świecie, mogą zostać zrationalizowane. Oprócz nich są także relacje irracjonalne.

Racjonalizowanie poznania jest wynikiem ograniczenia podmiotu, a ten w poznaniu zazwyczaj skłania się ku temu, co logiczne. Okazuje się, że takie poznanie opiera się na irracjonalności, której w sposób racjonalny wytłumaczyć nie można, a która stanowi *prius* wszelkiego poznania. Tym samym, uznanie racjonalności wynikłej z możliwości poznania doświadczalnego wcale nie oznacza, iż jest ona jedyną relacją bytową, na przykład posługiwanie się prawem przyczynowości wcale nie wskazuje na to, że podmiot poznał istotę przyczynowości. Autor *Zarysu metafizyki poznania* pisze bowiem, że „Właściwa istota zależności, struktura związku przyczynowego, pozostaje irracjonalna [...]. Nie przeszkadza to naukom przyrodniczym przyjmować, że prawo przyczynowości jest uniwersalną formułą związku panującego w konkretnych zdarzeniach. [...] Błędem byłoby jednak myśleć, że nie może istnieć żaden inny stosunek niż przyczynowość”³³. Związek pomiędzy podmiotem i przedmiotem jest interpretowany przez takie właśnie prawo przyczynowości. Ogranicza ono jednak sferę bytu tylko do jednego aspektu poznania – do racjonalizowania w doświadczeniu. Jak widzimy, ograniczenie się tylko do jego możliwości nie tłumaczy związku przyczynowego. Heterogeniczność podmiotu i przedmiotu uznaje granicę sfery immanencji jako absolutną granicę poznania. Określenie takie formułuje determinacje i zależności jednego od drugiego, ale nie odzwierciedla „przyczynowości” w sensie ontologicznym. Ontologia zaś ma zostać sformułowana wraz z wykazaniem zakresu oddziaływania kategorii poznania i kategorii przedmiotów. We *Wprowadzeniu do filozofii* Hartmann pisze, że „Kategorie poznania są zarazem kategoriami przedmiotów poznania. Przy spełnieniu tych warunków możliwa jest obiektywna ważność kategorii”³⁴. Pamiętać trzeba jednak o tym, że znalezienie zakresu działania takich kategorii jest dopiero zadane.

³² Tenże, *Wprowadzenie do filozofii...*, s. 104.

³³ Tenże, *Zarys metafizyki poznania...*, s. 357.

³⁴ Tenże, *Wprowadzenie do filozofii...*, s. 63.

W *Der Aufbau der realen Welt* Hartmann twierdzi, że dotychczasowe dzieje kształtowania się kategorii były tak naprawdę dziejami pojęcia kategorii. Stąd były zapoznaniem tego, czym są kategorie. Ich natura jest bowiem nie-pojęciowa. W pojęciu mamy wprawdzie przyrost poznania określający jego przedmiot jako coś idealnego, ale nie jest to autentyczny wyraz korelacji kategorii poznania względem kategorii przedmiotów³⁵. Takie ograniczenie tego, czym są kategorie, okraja realność z tego, co jest dla nich istotne. Dodać należy, że „w takim pomijaniu »istotności« nie mieści się wskazanie specyficznie realnego momentu substancjalności i przyczynowości; one pozostają poza tym, co również chce się wziąć pod uwagę, co je od wewnątrz rozszerza”³⁶.

Determinacja przyczynowa, którą podmiot posługuje się na gruncie przyrody, ma wymiar relatywny, to znaczy jest określona przez prawo używane w dziedzinie przyrodniczej. Przedmiot poznania określa się tutaj przez prawo zrozumienia. Rezultatem jest odniesienie płaszczyzny doświadczenia do absolutnej idealności jej tworców. Następstwem może być sprowadzenie sfery realności do sfery idealności: „Rzecz sama w sobie bez reszty rozplywa się w idei. Staje się ideą przedmiotu”³⁷. Jednakże uświadomienie sobie przez podmiot idei przedmiotu jest jednocześnie impulsem, przez który podmiot wraca na drogę ontologii. Idea przedmiotu ukierunkowuje bowiem poznający podmiot na byt, co w konsekwencji ma znaczenie przywrócenia ontologicznej podstawy poznania.

Dopiero uświadomienie sobie idei przedmiotu i pierwotnego ukierunkowania podmiotu na przedmiot daje możliwość ontologicznej homogeniczności podmiotu i przedmiotu. Taka właśnie homogeniczność umożliwiać może jakiegokolwiek związki między podmiotem i przedmiotem. Autor *Zarysu metafizyki poznania* o tego rodzaju homogeniczności pisze: „Typ determinacji w dziedzinie wszechobejmującej sfery bytu, determinacji wiążącej twory, które mają ze sobą tyle wspólnego, że są bytami właśnie, a poza tym na różne sposoby względem siebie heterogeniczne, musi być oczywiście dużo bardziej ogólny niż typ związku przyczynowe-

³⁵ Tenze, *Der Aufbau der realen Welt. Grundriss der allgemeinen Kategorienlehre*. 3. Aufl., Berlin 1964, s. 103.

³⁶ „Ausserdem gehen ja gerade die aufgezeigten spezifischen Realmomente der Substantialität und Kausalität in solchen abtrahierten »Wesenheiten« nicht auf sie bleiben heraus, was man auch anstellen mag, sie hineinyunehmen. Wie man also das »Wesen« solcher Kategorien auch fassen mag, man fasst damit doch nur das Unwesentliche in ihnen. Der Sinn des »Wesens« schlägt in sein Gegenteil um”. N. Hartmann, *Der Aufbau der realen...*, s. 57.

³⁷ Tenze, *Zarys metafizyki poznania...*, s. 178.

go. [...] Nie można go więc szukać tam, gdzie panuje przyczynowość [...], nie może on być związkiem kauzalnym [...] lecz jedynie »t r a n s k a u - z a l n y m«³⁸. Pojęcia racjonalizują zatem byt i są pozornie odpowiednikami kategorii bytowych. Określając go jednak tylko z jednej strony, redukują rzeczywistość tylko do jednego aspektu. Pełnia rzeczywistości określona jest natomiast przez odniesienie tego, co poznane i ujęte w doświadczeniu do tego, co w takim doświadczeniu nie daje się ująć. Dodać należy, że to, co nie jest ujęte w doświadczeniu, wcale nie jest nierzeczywiste. Zdaniem Hartmanna „przedmiot empiryczny rozciąga się między granicą, jaką jest świadomość transcendentálna, a rzeczą samą w sobie”³⁹. Zatem oprócz wszystkiego, co daje się pojąć doświadczalnie, jest również wszystko to, co nie daje się w taki sposób ująć. Realności nie można zdefiniować determinacją przyczynową, która jest tylko wycinkiem sfery bytu. Determinację bytową określa się związkiem transkauzalnym i dlatego nie może być wyrażona związkiem przyczynowym. To determinacja sfery transobiektywnej, która zarazem obejmuje swoim zakresem bytowym to, co podmiotowe i to, co przedmiotowe, a równocześnie je przekracza. Warto zaznaczyć, że przyczynowe pojmowanie świata przyrodniczego wcale nie przeczy „determinacji transkauzalnej”, jednakże również jej nie wyczerpuje. Nie wymaga ona żadnego szczególnego uzasadnienia i jest ona ontologicznie oczywista. Przez to, że jej nie ujmujemy w doświadczeniu, nie znaczy, że jest mniej pewna.

Możemy nawet sądzić, że określone w ten sposób podstawy ontyczne są dane podmiotowi przed jakimkolwiek doświadczeniem. Nie są uwarunkowane apriorycznymi formami naoczności, ale „pewnością” ontyczną. Z jednej strony mamy więc do czynienia z przedmiotem, który uwierzytelniony jest przez doświadczenie, drugą zaś stanowi irracjonalna pewność co do istnienia bytu. Przy czym to ta druga stanowi o istocie bytu i jego poznaniu. Oprócz ujęcia doświadczenia, w którym przedmiot poznania zostaje zobiektywizowany, podmiot odnosi się do przedmiotu transcendentálnego. Przedmiot taki może zostać zobiektywizowany w doświadczeniu. Przykładem takiego transcendentálnego przedmiotu jest bowiem dusza, która mimo tego, że jest przedmiotem transcendentálnym to „psychologia udowadnia, że także dusza jest przedmiotem doświadczenia”⁴⁰. Należy zatem pamiętać, że mamy dwa aspekty poznania: ten, który zostaje uprawomocniony doświadczeniem oraz transcendentálny.

³⁸ Tamże, s. 358.

³⁹ Tenże, *Wprowadzenie do filozofii...*, s. 63.

⁴⁰ Tamże, s. 63.

Podsumowując można powiedzieć, że podmiot transcendentalny uświadamia sobie sytuację poznawania jako drogę postępu badania naukowego – ma możliwość poznania w obrębie kategorii, które odsłaniają tylko częściowy obraz rzeczywistości. „Rzecz sama w sobie” jest zaś przedstawiona jako całość warunków doświadczenia, które w początkowej fazie rozwoju poznania ujmowane są w formie idei transcendentalnej. Stąd „Jeden i ten sam przedmiot w idealizmie transcendentalnym jest nie tylko idealny, lecz także realny, a mianowicie transcendentalnie idealny i empirycznie realny”⁴¹. Można więc skonstatować, że „Jeden i ten sam świat raz jest przedmiotem empirycznym, a raz transcendentalnym”⁴². W *Systematische Methode* Hartmann, zdając relację z tego, że podmiot odnosi się w poznaniu do świata realnego pisał: „Transcendentalne jest właśnie pryncypium, o ile jest ono warunkiem możliwości rzeczywistego doświadczenia. Zaś metoda transcendentalna jest wówczas takim postępowaniem, zgodnie z którym, wychodząc od rzeczywistości przedmiotu, wnioskuje się o jego możliwości”⁴³. Tym samym pryncypium poznawania rzeczywistości znajduje się w podmiocie transcendentalnym⁴⁴. Idea wskazuje na to, że poznawany przedmiot jest rzeczywisty. Doświadczenie określa sposób, w jaki jest on dla podmiotu dostępny.

Filozofia Kanta określała „rzecz samą w sobie” jako *noumenon*, a więc jako negatywny aspekt poznania podmiotowego. Hartmann natomiast przywraca pozytywny stosunek poznawczy podmiotu względem w ten sposób określonego przedmiotu. Podmiotowe warunki poznawania są tutaj jednak ujęte jako negatywne określenia przedmiotu. To znaczy, że podmiot w poznaniu ograniczony jest w nich tylko do kategorii poznawczych, które mogą określić jedynie część z „rzeczy samej w sobie”. Hartmann w *Zarysie metafizyki poznania* pisze: „Prawdziwe poznanie może być z powodzeniem niedostateczne. Przedmiot, o ile w ogóle zostanie ujęty, o tyle może zostać ujęty trafnie, ale takie trafne ujęcie może być niepełne. W rzeczywistości wszelkie poznanie jest tylko fragmentarycznym ujmowaniem przedmiotu, jednakże świadomość tej fragmentaryczności może mieć w sobie obraz poznawczy jako wskaźnik”⁴⁵. W rezultacie czę-

⁴¹ Tamże, s. 64.

⁴² Tenże, *Wprowadzenie do filozofii...*, s. 63.

⁴³ Tenże, *Systematische Methode*. W: Kleinere Schriften, 3, Berlin 1958, s. 26. Tłumaczą za A.J. Noras, *Nicolai Hartmann i marburgzycy. Znaczenie pracy „Jak w ogóle możliwa jest krytyczna ontologia?”*, „Principia” XXVII-XXVIII (2000), s. 72.

⁴⁴ Wskazanie na zawieranie się pryncypium poznawania rzeczywistości w podmiocie transcendentalnym implikuje *materialne apriori*.

⁴⁵ N. Hartmann, *Zarys metafizyki poznania...*, s. 491.

ściowo poznany przedmiot wskazuje na dalsze kierunki jego poznawania. W *Celach i drogach analizy kategorialnej* Hartmann pokazuje, że „każda dziedzina wiedzy kryje w swej głębszej warstwie dostatecznie wiele rzeczy niepoznawalnych”⁴⁶. Następnie zadaje pytanie: „czy zawsze będą nam niedostępne, czy są tylko chwilowo, bo dotąd brak nam odpowiednich kategorii”⁴⁷. Poznający podmiot musi zadać sobie takie pytanie i zdać sprawę z postępu poznania naukowego. Na gruncie nauki Hartmann twierdzi, że „Najbardziej znanym tego przykładem jest zastąpienie u progu fizyki klasycznej telosu jako zasady natury przez stosunek przyczynowy”⁴⁸. Poznanie i „Analiza [jego – dop. M.F.] fenomenu pokazała, w jaki sposób świadomość nieadekwatności staje się wiedzą o tym, że przedmiot jest czymś więcej niż tym, co w nim poznane”⁴⁹. Autor *Zarysu metafizyki poznania* pisze, że to właśnie ta „Świadomość [...] wskazuje na pewien pozytywny stan rzeczy w przedmiocie, stan, któremu w tworze poznania nie odpowiada żaden pozytywny korelat”⁵⁰. Dlatego podmiot, który w poznaniu odnosi się do „rzeczy samej w sobie”, a która w doświadczeniu znajduje tylko częściowe wypełnienie, musi móc założyć w sposób negatywny możliwość jej poznania.

Nicolai Hartmann's concept of *the thing it itself*

Immanuel Kant emphasize in his philosophy, that the thing of the cognition should be not only things, but the way of the cognition concurrently. Thus, he constrains their cognition to cognition abilities of the thing and he suggests, that thing characteristic finds confirmation only in idealism.

On the other hand Nicolai Hartmann presents other point of view than thing idealizing cognition. Namely he states, that rules of cognition do not need to be forced to recognized thing. We can say, in spite of Kant's opinion, that cognition conditions of the thing are identical with existence conditions of the thing. As a result partially recognized thing specifies next directions of his cognition. Thus the thing, which concerns to the thing it itself in cognition, must assume ability of its cognition in negative way.

⁴⁶ Tenże, *O podstawach ontologii. Cele i drogi analizy kategorialnej*, tłum J. Garwicz, Toruń 1994, s. 49.

⁴⁷ Tamże, s. 49.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tenże, *Zarys metafizyki poznania...*, s. 491.

⁵⁰ Tamże, s. 493.